

Obóz w Bojanie, 04.08.2017r. (wieczorne) Świadection podążających za Bogiem część 4

Nasz Król, nasz Władca w Ewangelii Jana w 14 rozdziale ogłasza wszystkim swoim poddanym, idącym w pielgrzymce ku wiecznemu, wspaniałemu miejscu przebywania naszego Boga:

„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.” Ew. Jana 14,1-3.

Zobaczcie, jakie potężne ujawnienie tego co On uczyni. Mówi: Nie trwóż się, nie lękaj się, nie daj się skrępować, nie daj się złapać w pułapkę, nie bądź człowiekiem zapobiegliwym po staremu, bądź wolnym człowiekiem, który będzie chodzić według Mojego zamysłu i woli. Każdy dzień został wykupiony, każdy dzień opłacony. Nie drżj przed tymi całymi diabelskimi zastępami, przed tymi wszystkimi sługami, służebnicami diabła, którzy służą mu, nie wiedząc, że służą złej sprawie, tym wszystkim producentom wystaw, reklam, produktów, napisów, różnych rzeczy, którzy często nawet nie są świadomi, że służą kusicielowi, żeby kusić innych do zadłużania się, aby to kupić. A często są świadomi, bo i te napisy mówią o uświadomieniu sobie, które mówią o diabelskim wpływie na to co tam jest, oznaczają to diabelskimi znakami. Reklamy diabła i lud Boży idący wprost, mający w sercu Chrystusa, wolny od tego by dać się na to nabrać. Przed nami jest wieczność, za nami przemijanie.

Nasze dzieci dziedziczą wraz z nami, dopóki my dziedziczymy z Chrystusem i opiekujemy się nimi w taki sposób, żeby one słyszały o prawdziwym Chrystusie. Widzimy, że cały Izrael wyszedł razem z dziećmi, wszyscy opuścili Egipt. Słowo Boże mówi, że rodzice, którzy należą do Boga uświęcają dzieci swoje. Ta matka nie mówi złych słów, nie złości się nad dzieckiem swoim, nie złorzeczy, miłuje jak miłuje dziecko Boże, śpiewa pieśni, raduje się. Musi wygrać z diabłem, który chciałby, żeby było inaczej. Dlatego musimy toczyć wszędzie dobry bój; czy mąż, który idzie do pracy, czy żona, która zostaje w domu, wszyscy musimy toczyć bój. Nikt z nas idący w kierunku wieczności nie może sobie przestać walczyć. O każdą sekundę, o każdą sprawę musi być wygrana bitwa. Wróg może przychodzić i próbować, a ty musisz wygrać, ponieważ idziesz w kierunku wieczności, masz określony cel, nie jesteś tylko tak sobie chrześcijaninem, chrześcijanką. Wiesz, że Amalek czyha na tych, którzy by się cofnęli, którzy by zrezygnowali, by iść w Duchu Chrystusowym dalej. A ty idź i kiedyś ten wielki, wspaniały tłum, o którym mówi Księga Objawienia, stojąc przed Bożym obliczem, będzie śpiewać pieśń Mojżesza i Baranka. Bądź gotowy na śpiewanie, bracie, siostró, ćwicz swoje serce w Panu, aby ono było gotowe zachowywać Jego Słowa. I te pieśni, które możemy śpiewać, niech coraz bardziej okazują, że jesteśmy coraz bliżej tego wspaniałego spotkania.

My też idziemy drogą, którą nie do końca znamy, uczymy się jej, poznajemy ją i Duch Święty poucza nas w tym jak mamy iść. Wiecie, kiedy wróg doprowadza ludzi wierzących do stanu, że oni nie mają siły wygrać wojny o miłość, nie mają siły wygrać wojny o łagodność, nie mają siły wygrać wojny o zdrowe, czyste słowa wobec siebie, którzy przegrywają, bo poddają się wrogowi, poddają swoje usta, poddają swoje serca, poddają swoje umysły, przegrywają już, bo nie mają już w sobie tych zwycięskich nastawień; „jestem synem, córką Boga, w darze mam dane zwycięstwo w Jego Synu Jezusie Chrystusie, nie będę przegrany, nie będę przegrana”. Idziesz do przodu, przed tobą jest Pan, idziesz jako zwycięzca. Nie możesz myśleć jak przegrany, bo jeśli człowiek zaczyna myśleć jak przegrany, to czujesz jak krępują cię

wieży i chciałbyś nawet, ale, albo masz zamknięte usta i nic dobrego nie powiesz, albo, jeśli już powiesz, to będzie to z czymś złym zmieszane. Uczmy się żyć na wolności. Myślę, że gdybyśmy byli tam na pustyni i Mojżesz by stawał i by mówił do ludu: "Przecież Bóg jest z nami, przecież mamy Jego, pójdziemy, przejdziemy, dojdziemy". On by im mówił, a oni by patrzyli na niego, na pustynię. Tak samo dzisiaj ogłaszane jest zwycięstwo Chrystusa i na co patrzy człowiek? Na swoje możliwości, i mówi: "Przecież ja wiem, że mi się nie uda." Co można wziąć z tego ciała? Jezus mówi, że ciało nic nie pomaga, pustynia to tylko doświadczenie. Pustynia nie pomoże ci, ale na pustyni jest doświadczenie, w którym Pan kształtuje, abyś mógł, mogła iść dalej.

Pamiętaj, wbijaj w głowę sobie codziennie, czytając Biblię, wbijaj poprzez to Słowo: mam iść do przodu, mam rozkazy Króla - miłuj Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. Mam rozkazy, mam po co wstać. Ten dzień jest znowu dany mi od Boga, aby żyć każdym Słowem, które z ust Jego pochodzi. Żyj zawsze z przekonaniem, że jesteś pielgrzymem, że jesteś w wędrowce, że to ma sens. Patrz na Żydów jak szli i uważaj, żeby nie robić tego samego. Nie twórz koalicji, nie twórz jakichś obcych zespołów, nie twórz kogoś, kto walczyłby z innymi o coś. Mamy iść razem, miłując się nawzajem, i szanując się nawzajem w Chrystusie Jezusie. Nie mamy żadnej własnej sprawy w tym, nasze sprawy padły na krzyżu. Jeśli nie padły, to mamy problem, bo nasze sprawy będą walczyć, zmagać się z innymi, udowadniać swoje racje. Ale kiedy człowiek już przegrał, umarł, to ma koniec. Powstają tylko jedne racje, racje podążania ku wieczności. Nie mają znaczenia kilometry, nie ma znaczenia przestrzeń. W naszym sercu zamieszkał Ten, który nas złączył ze sobą, abyśmy się nawzajem miłowali. I to będzie widać nieustannie poprzez święte, zdrowe, czyste relacje między nami, i Bóg będzie przydawał następnych ludzi, którzy będą się uczyć świętości w świętym ludzie, oddzielnym dla Jego chwały.

List do Efezjan 6, 10 -12 :

„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich.”

Ile tych myśli przychodzi ci do głowy? Przecież to jest wojna, wróg będzie próbował jak nastawiać przeciwko, żeby człowiek chciał iść sam, sama, samowolnie. Kiedy Mojżesz zakończył wędrowkę, to kto się pojawił? Pojawił się Jozue, a potem sędziowie, w końcu przyszedł Chrystus, nasz Król Jezus Chrystus, aby nas poddanych Jemu obdarzyć skarbami. Wróg walczy. Ci wszyscy Amalekici dzisiaj zgromadzili swoje siły, żeby powalić Kościół, tak samo jak chcieli wtedy wybić wszystkich Żydów. Haman, wyglądało, że wygrał, gdy otrzymał możliwości od króla, żeby jednego dnia zaatakować wszędzie wszystkich Żydów, żeby ich wybić. I tak samo dzisiaj ekumenia - łączenie się; oj, nie zwracajmy uwagi na różnice, poszukajmy to co mamy wspólne. I przejmują mnóstwo ludzi, którzy tracą orientację pielgrzymów, i którzy zanurzają się w świat. Diabeł chce zniszczyć Kościół na ziemi, ale Kościół jest niezniszczalny, bo Chrystus jest życiem Kościoła. Dopóki żyje w nas Chrystus, nic nie jest w stanie pokonać nas. Trwajmy więc nieustannie w Chrystusie. I tak jak mówiliśmy, jeśli tobie czy mnie coś nie uda się, mamy oczyszczanie, możemy oczyścić się i iść dalej. Ale nigdy, nigdy nie pozwól sobie na szukanie swego w Kościele, nigdy, nigdy, bo szukanie swego to już jest Amalek, to już jakieś myśli Amaleka, bo on szuka swego. Nie szuka chwały Chrystusa, szuka własnej chwały.

A więc toczymy bój. Czy te nadziemskie władze to jest coś co widzimy, czy nie widzimy? Nie widzimy. To są te niewidzialne dla nas duchy, ale doznajemy jak próbują atakować nas, jak próbują

podrzucać nam złe myśli, złe pragnienia; a może uda się, a może powiedzie się, albo złe nastawienia, może się uda, może się powiedzie. Dlatego my przez długie używanie nabywamy w tej wędrówce władz poznawczych, aby przyjąć dobro, a odrzucić zło. Chwała Bogu za to, że Bóg chce nas mieć jako pielgrzymów i wychodźców. I można powiedzieć, że po całej ziemi dzisiaj ludzie, którzy opuścili ten świat ciemności w Jezusie Chrystusie, szukają Słowa prawdy, nie cudów i znaków, ale szukają Bożej prawdy, bo wiedzą, że prawda wyswobadza lud z niewoli grzechów. Nie cuda i znaki. Widzicie, oni przeszli przez cuda i znaki. Izrael przeszedł przez morze otwarte, przez wiele cudów, a jednak nie byli wyzwoleni. Prawdziwa wolność jest w prawdzie; poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi; prawdę w Chrystusie o nas, o naszym podążaniu, o kierunku w jakim idziemy. Czy będzie to w jakimś domku kempingowym, czy w jakimś mieszkaniu, czy w szałasie, gdziekolwiek, aby z Panem, aby Jezus był z nami, aby Pan był uwielbiony. Paweł mówi: "Umiem żyć kiedy mam i umiem żyć kiedy nie mam, zawsze żyję dzięki Jezusowi Chrystusowi, nie jestem skrupowany, żeby narzekać kiedy nie mam i pysznić się kiedy mam. Jestem wolny, aby dobrze pożytkować to, aby nigdy to nie było tym, co skrupuje mnie i zabierze mi swobody poruszania się".

A więc, aby walczyć z tymi przeciwnościami, które stają naprzeciw nas. Czytamy:

„Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą,” Ef.6,13.14a

Od prawdy to wszystko zaczyna się; prawdą, Bożą prawdą, prawdą, którą mamy nawzajem mówić sobie, prawdą, którą mamy nieustannie żyć, prawdą, która wyzwoliła nas. Już nie mam niczego ze starego życia, co by mi podobało się i chciałbym przemycić do tego nowego życia. Dziękuję Bogu, że Pan tak mnie wywołał, że bardzo szybko zobaczyłem, że piękno Chrystusa jest tak cenne, że zapomniałem co zostawiam. Koniec; znalazło to w chrzcie, w wodach chrztu, aby iść dalej za Tym, który potrafi prowadzić, aby iść dalej za Tym, który chce nas prowadzić, aby iść za Tym, który dodaje sił, a nie odbiera siły, który posila nas, abyśmy dalej i dalej biegli ku wieczności. Mamy okazję wygrać każdą bitwę, mamy możliwość czynić sobie wspaniałe dobro, mamy możliwość przebaczać i czynić to co jest potrzebne, jeśli tylko ktoś naprawdę tego potrzebuje. Bóg dał nam te możliwości. Człowiek sam w sobie nie ma ich, człowiek sam w sobie jest zły.

„przywdziawszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.” Ef.6,14b-17.

Chwała Bogu. Dziękuję Bogu, że po tych trzydziestu trzech latach mojej wędrówki nadal mam ochotę iść dalej. Sił mi nie ubyło, myślę, że raczej przybyło, żeby iść dalej. Wiem, że ran mam pełno, które w tej drodze zostały mi zadane, ale lekarstwo jest silniejsze, aby iść i oglądać następnych, którzy idą w duchu zwycięstwa, którzy mają ochotę wygrywać, których nie interesują porażki, których interesuje to, aby stać na polu bitewnym i wygrywać. Potrzebujemy, żeby Bóg mógł objawić nam wszystko co zechce, a my przyjmujemy to spokojniutko, jakby obiecywał nam najwspanialsze spanie za chwilę, kiedy jesteśmy zmęczeni; a może to być ścięcie, a może rozerwanie, nie wiem co, ponieważ jesteśmy wolni. To jest coś od Boga, nie mówię, że musisz być rozerwany, nie straszę cię rozerwaniem, czy czymkolwiek innym. Ale chodzi o to, żebyśmy nie bali się, żeby nie było w naszym sercu strachu. Diabeł próbuje straszyć różnymi

rzeczami. Coraz częściej mogą pokazywać jakie tortury zadawano wierzącym ludziom w średniowieczu, jakie mają pomysły na torturowanie ludzi. A co nas obchodzi co oni wymyślają, to co ich czeka, to dopiero są wydarzenia. Nasz Bóg jest prawdziwy, pomsta do Niego należy. Aniołowie w niebie ogłaszają: "Oni przelewali krew świętych, Ty im dałeś pić krew do picia, zaprawdę, sprawiedliwe są sądy Twoje, Boże". Pomsta będzie straszna. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga rozgniewanego. To nie będzie zabawka, pstryk i nie ma, to będzie poważne wymierzenie sądu. Każda śmierć Jego dziecka ma dla Niego olbrzymie znaczenie. Bóg mówi: "Pomstę zostaw Mnie, Ja odpłacę, a ty idź dalej i czynź dobro wszystkim, o ile od ciebie to zależy, którzy zechcą to przyjąć. Jeśli nie, idź dalej." Nie musisz na siłę nikomu czynić dobra. Mamy Tego, który wróci, a Imię Jego jest Słowo Boże.

Nie myśl jak niewolnik, zawsze myśl jak wolny człowiek. Wolno czynić nam dobro. Uczmy się wolności, bo diabeł skępował wielu ludzi. Dzisiaj ewangelia zbawienia jest tak ciężko dobijająca się do ludzi. Ludzie przyjmują jak niewolnik tyle, ile ja myślę, że mogę, a nie przyjmują jej całej, jak wolny człowiek, który wie, że Bóg podjął się dzieła zbawienia. Niech piękno Chrystusa jaśnieje w tobie i we mnie, niech coraz więcej i więcej będzie widać chwały Tego, który się podjął, aby nas zbawić, aby święty Ojciec codziennie mógł, kiedy tylko zgromadzamy się, przychodzić do nas i cieszyć się tu nami, żeby nasz wspaniały Król mógł być zawsze na każdym naszym zgromadzeniu. Chwała Bogu za to! Przełammy wszystkie barykady wroga, które stoją na drodze, bądźmy tymi, którzy zwyciężają w Jezusie Chrystusie, ogłaszajmy w Duchu Świętym nasze miejsce w niebie, ponieważ to jest nasze miejsce. Nie musisz mówić tego diabłu, sobie ogłaszać, bo ty sobie musisz nieraz powiedzieć kim ty jesteś, patrząc w lustro Bożego Słowa, wiedząc, że jesteś dzieckiem Bożym. Nie jesteś jakimś skępowanym niewolnikiem.

Żyjemy pośród tego świata, ale nie jak świat. Mamy inne plany, inne zamysły, inny kierunek, inne bitwy niż ten świat. My nie toczyliśmy wojny o więcej, o więcej, o zadowolenie z tego co kupimy. Toczyliśmy wojnę o to, by iść dalej za Panem, by czynić to co Jemu się podoba, aby uczyć się tego co miłe jest Chrystusowi, aby mieć w sercu i w umyśle działającego Ducha Świętego, który będzie umacniał nas w tym, aby czynić sobie nawzajem dobro. I kiedy tylko widzimy, że Duch Święty pośród nas działa, widzimy piękne rzeczy w Kościele. Ale pamiętaj, im więcej doświadczasz działania Ducha Świętego, tym więcej diabeł będzie cię nienawidzić, postawi cię za celownik i będzie strzelał tylko w ciebie, żeby cię zniszczyć, żebyś nie był świętym wzorem dla innych, żebyś był takim łachmaniarzem chrześcijańskim, żebyś stale chodził w jakichś dziwnych ponurościach, żebyś nie był zadowolonym chrześcijaninem, czy chrześcijanka. Będzie strzelał w ciebie wszystkimi strzałami, jakie tylko posiada, żebyś spuścił swoją głowę, i żebyś wyglądał, że to jest porażka. Ale kiedy tylko chodzimy w Duchu Świętym, nasze serca będą pełne odwagi i śmiałości, będziemy mieli podniesione głowy, będziemy patrzeć wprost, i będziemy wszystkim ogłaszać zwycięstwo, i ludzie będą oglądać nas w zwycięstwie tydzień, miesiąc, rok, następny i następny i powiedzą, że to nie jest zabawa w Kościół, to jest zwycięski marsz Kościoła. Bądź częścią tego marszu w Jezusie Chrystusie i niech Bóg obdarza każdego z nas siłą, mocą, odwagą, miłością Ducha Swego Świętego. Amen.